VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 19)
z dnia 21 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 19)

21 września 2016 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Piotra Pyzika w dniu 21 lipca 2016 r., podczas rozpatrywania 41. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (druki nr 757 i 759), stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 12 sierpnia 2016 r.,

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji, stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymali państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Informuję jednocześnie, że ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujmy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego, z trybuny sejmowej, w dniu 5 lipca 2016 r., podczas rozpatrywania 1. punktu porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, druki sejmowe nr 662 i 677, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej.

Pan poseł Niesiołowski został zaproszony na godzinę 9.30. Na razie pana posła jeszcze nie ma. Proponuję, żebyśmy chwilę zaczekali. W oczekiwaniu na przybycie posła Niesiołowskiego rozpatrzymy pkt 3 porządku dziennego, którym jest zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Jeżeli w międzyczasie pan poseł Niesiołowski przyjdzie, przerwiemy rozpatrywanie pkt 3 i powrócimy do pkt 1.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego. Kopię wniosku, odnośnie do którego Komisja za chwilę odejmie decyzję, członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o terminie i miejscu posiedzenia Wysokiej Komisji. Posłowie zapoznali się z treścią wniosku. Zgodnie z art. 3 ust. 3 regulaminu Komisji, Komisja na posiedzeniu decyduje, czy podejmuje inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której dany wniosek dotyczy. W tej chwili rozpatrujemy wniosek oznaczony nr 65/16. Jego

autorem jest dyrektor Wojewódzkiego Szpitala im. Św. Ojca Pio w Przemyślu. Wniosek nosi datę 9 września 2016 r. i dotyczy wypowiedzi pana posła Marka Rząsy.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Czy ktoś z członków Komisji zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia sprawy stanowiącej podstawę wniosku? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, podzielam pogląd przedstawiony we wniosku przez dyrektora szpitala w Przemyślu. Wystąpienie pana posła Marka Rząsy było, jeśli wolno je tak określić, dość radykalne w swojej treści. Mam na myśli zawartą w nim ocenę i epitety. Dlatego zgadzam się z wnioskiem, że Komisja Etyki Poselskiej powinna się tą sprawą zająć. Tym bardziej, że w naszych dotychczasowych pracach staraliśmy się zawsze uwzględniać nie tylko parlamentarny aspekt pracy posłów, czyli ich wypowiedzi z mównicy sejmowej, ale zwracaliśmy uwagę na ich wypowiedzi poza parlamentem, jako istotne i ważne dla budowania wizerunku posła i Sejmu Rzeczypospolitej.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Fakt, że Komisja zajmie się jakimś wnioskiem nie oznacza jeszcze ukarania posła, którego ten wniosek dotyczy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Oczywiście, pani przewodnicząca. Nie przesądzam teraz tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś z państwa ma na ten temat inne zdanie? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym, poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Bernackiego.

Kto jest za tym, aby Komisja zajęła się tą sprawą? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o podjęciu inicjatywy rozpatrzenia wniosku oznaczonego nr 65/16.

Czy ktoś z członków Komisji chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę chętnych. W tej sytuacji proszę sekretariat o sprawdzenie, czy przybył pan poseł Niesiołowski. Ogłaszam kilka minut przerwy w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Komisja wykazał dobrą wolę i czekała na przybycie posła Niesiołowskiego, ale pan poseł nie skorzystał dzisiaj z naszego zaproszenia. Dobrym obyczajem Komisji jest to, iż w takiej sytuacji ponawia zaproszenie i przekłada rozpatrzenie sprawy na następne posiedzenie. Postępujemy tak w stosunku do każdego posła, nie wnikając w to, jakie powody przyczyniły się do jego nieobecności. Dlatego proponuję, żeby w przypadku posła Niesiołowskiego postąpić analogicznie i zaprosić go ponownie na następne posiedzenie. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Piotra Pyzika w dniu 21 lipca 2016 r., podczas rozpatrywania 41. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, druki nr 757 i 759, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 12 sierpnia 2016 r.

Na posiedzenie Komisji stawił się przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Arkadiusz Myrcha. Dzień dobry, panie pośle. Proszę o uzasadnienie złożonego wniosku.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Witam państwa bardzo serdecznie. Pani przewodnicząca, dziękuję za wstęp. Żeby nie powtarzać okoliczności zdarzenia, wskazała je przed chwilą pani przewodnicząca, skoncentruję się w moim wystąpieniu na samym gołym fakcie, przykrym incydencie, który miał miejsce podczas wieczornego posiedzenia Sejmu w dniu 21 lipca 2016 r. i stał się podstawą niniejszego wniosku.

Proszę państwa, gest środkowego palca jest powszechnie uznawany za obraźliwy i każda sytuacja, kiedy taki gest jest wykonywany, zasługuje na potępienie. Pokazanie takiego gestu przez polskiego parlamentarzystę jest zdarzeniem szczególnie przykrym. Poseł, jak każda inna osoba pełniąca funkcje publiczne, powinien dawać innym przykład właściwego zachowania i odpowiedniej postawy moralnej. Nie ulega wątpliwości, że gest, którym pan poseł Pyzik posłużył się podczas posiedzenia w dniu 21 lipca, a który był kierowany bezpośrednio pod adresem posłów opozycji, został wykonany umyślnie. Świadczy o tym fakt, iż kilka razy został on przez posła Pyzika powtórzony w krótkim czasie. Nie był to więc przypadek poprawiania okularów, jak usiłował tłumaczyć w mediach pan poseł. Środkowy palec był przez posła pokazany wielokrotnie i nie znajdował się on nawet w pobliżu okularów.

W imieniu wnioskodawców wnoszę o ukaranie pana posła Piotra Pyzika za ten gest, wyjątkowo niegodny parlamentarzysty, ale również niegodny każdego dobrze wychowanego człowieka. Wyrażamy nadzieję, że kara nie tylko dotknie pana posła Pyzika, ale będzie także przestrogą dla innych parlamentarzystów, którzy mieliby podobne zapędy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z członków Komisji ma pytania do przedstawiciela wnioskodawców? Nie ma pytań. Dziękujemy panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo, na godzinę 10.00 został zaproszony pan poseł Pyzik. Ogłaszam przerwę w obradach do czasu przybycia pana posła.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Przed Komisją stawił się pan poseł Piotr Pyzik. Dzień dobry, panie pośle.

Przypominam, że rozpatrujemy wniosek dotyczący zachowania pan posła podczas rozpatrywania 41. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej wnosi o ukaranie pana posła za zachowanie, które miało miejsce w trakcie posiedzenia plenarnego w punkcie, który przytoczyłam powyżej. Proszę pana posła o ustosunkowanie się do wniosku Klubu PO.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, cóż mogę powiedzieć w takiej sytuacji? Ubolewam nad tym, co się stało. Sytuacja, o której mowa, wystąpiła około północy z 21 na 22 lipca, nie podlega to dyskusji. Problem, w moim odczuciu, polega jednak na tym, że ani moja dotychczasowa poselska działalność, ani moje zachowanie nie pozwalają na stwierdzenie, że na tym polu jestem recydywistą. To po pierwsze. Po drugie, jedyną przyczyną działań, których niestety byłem bohaterem, było to, co usłyszałem na sali plenarnej. Zareagowałem na to, co usłyszałem, a chodziło o godzenie w dobre imię jednej z moich koleżanek przez jednego z młodszych kolegów posłów.

Chcę zdecydowanie podkreślić, że żaden aspekt tamtego mojego zachowania nie nosił znamion działania stricte politycznego. Miejsce zdarzenia, jego przebieg itd. mogłyby świadczyć o czymś innym, ale bardzo wyraźnie chcę zaznaczyć, że moje ówczesne działanie nie było skierowane pod adresem konkretnego ugrupowania politycznego, ani pod adresem żadnej z koleżanek obecnych wtedy na sali, ani w ogóle pod adresem jakiejkolwiek konkretnej osoby. Zostałem wychowany w bardzo dużym szacunku dla kobiet i nie pozwolę sobie na sytuację, w której, według mnie, urąga się kobiecie. To właściwie wszystko, co na ten temat mam do powiedzenia.

Podkreślę jeszcze raz, że bardzo ubolewam nad faktem, że taka sytuacja miała miejsce i to na dodatek w Sejmie. Jest mi z tego powodu bardzo przykro. Osoby, które poczuły się urażone, które uważają, że moje zachowanie było więcej niż niewłaściwe, mogę oczywi-

ście przeprosić, bo należy tak postąpić, ale powinno to mieć miejsce w stosownym czasie. Kilka godzin po zdarzeniu stało się ono już tak bardzo nagłośnionym i wyrazistym aktem politycznym, że moja skromna osoba została pozbawiona jakichkolwiek szans na to, aby cokolwiek wytłumaczyć lub wyjaśnić. Teraz to naprawdę wszystko, co mam do powiedzenia na temat tamtego zdarzenia. Nie byłem w żaden sposób inspirowany do takiego zachowania. Nie miały miejsca żadne tego typu historie. Posiadam wielu przyjaciół, chociaż to może zbyt mocne określenie, raczej koleżanek i kolegów, w PSL, w Nowoczesnej oraz w Platformie Obywatelskiej. Możecie państwo ich zapytać, a wtedy usłyszycie, że nigdy nie zachowywałem się w taki sposób w stosunku do kogokolwiek spoza mojego politycznego obozu. Dotychczas z pewnością nie tylko nikomu nie urągałem moim zachowaniem, ale nie było ono nawet w żaden sposób niewłaściwe. To jedna sprawa.

Poza tym, mnie osobiście najbardziej zszokował w tym całym zdarzeniu sposób jego relacji. Rozumiem, że debata polityczna jest ostra. Bodaj dwa tygodnie przed zdarzeniem w wywiadzie dla TOK FM powiedziałem, i to bardzo wyraźnie, że Platforma Obywatelska, Nowoczesna i PSL, jako ugrupowania opozycyjne mają prawo do prowadzenia działań w określonej przestrzeni, ale wydaje mi się, że wyznaczona granica została przez pewną osobę przekroczona. Takie jest moje odczucie. Najbardziej przerażające w tym wszystkim było dla mnie jednak to, czego dowiedziałem się później od moich koleżanek i kolegów, czyli że zdarzenie, którego byłem świadkiem, bynajmniej nie było incydentem, ale że wcześniej miały miejsce sytuacje, w których moje koleżanki klubowe były obrażane.

Wnoszę o to, żeby ta sprawa była rozpatrywana w wymiarze personalnym, w stosunku do mojej osoby. Powiedziałem państwu, co mi wtedy, w tamtej sytuacji leżało na sercu. To wszystko, co mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są pytania do pana posła Pyzika? Posłanka Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mam dwa pytania, panie pośle. O jakich koleżankach pan mówił, które rzekomo zostały urażone? Pierwszy raz o tym słyszę. Drugie pytanie jest następujące: czy tamtego wieczoru znajdował się pan pod wpływem alkoholu? Takie informacje też do mnie dotarły.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Sekundę, panie pośle. Proponuję, aby najpierw członkowie Komisji zadali pytania, a dopiero później udzielę panu głosu, żeby mógł pan na nie odpowiedzieć.

Kto z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Moje pytanie koreluje z pytaniem zadanym przed chwilą przez moją koleżankę. Z pana wypowiedzi wynika, że pańska reakcja była, przynajmniej w jakimś sensie, odpowiedzią na prowokację, która miała miejsce. Czy mógłby nam pan wyjaśnić, o jaką prowokację chodziło, kto się jej dopuścił i w jaki sposób? Koreluje to z pytaniem pani poseł Scheuring-Wielgus. Szczerze przyznam, że byłem podczas tamtych zdarzeń na sali plenarnej, ale byłem odwrócony tyłem do całego zajścia i niestety, nie zdołałem go zaobserwować.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Sosnowski, później ja i poprosimy pana posła Pyzika o udzielenie odpowiedzi. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Koleżanki i koledzy, panie pośle, muszę powiedzieć, że rozumiem pańskie wyjaśnienia i podoba mi się wytłumaczenie, ale chciałbym mieć pewność w jednej kwestii. Chodzi o to, że nie zaprzecza pan, iż wykonał gest z użyciem środkowego palca. Rozumiem motywy, o których pan mówił, przyjmuję je do wiadomości, ale chciałbym potwierdzić sam fakt wykonania gestu. Zdanie na temat tej sprawy mam

już wyrobione, przyjmuję pana wyjaśnienia, ale proszę potwierdzić, że faktycznie taki gest miał miejsce.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Szanowni państwo, tamtego wieczora byłam obecna na sali plenarnej. Pan poseł Pyzik siedział na wprost mnie, dosłownie tak jak w tej chwili, i wyraźnie widziałam całe zajście. To nie był tylko jeden gest. Tych gestów było kilka. Pan poseł Cimoszewicz zareagował bardzo zdecydowanie. Poprosił marszałka o reakcję i zwrócenie uwagi panu posłowi Pyzikowi. Niestety, pan marszałek Brudziński nie zareagował, natomiast pan poseł Pyzik wykonał ów obsceniczny gest jeszcze kilka razy i sprawiał wrażenie, że dobrze się przy tym bawi. W związku z powyższym, widzę tamtą sytuację nieco inaczej niż została ona tutaj przedstawiona przez pana posła, ale jak wspomniałam, mam do tego prawo, bo byłam naocznym świadkiem wydarzeń, które są podstawą rozpatrywanego wniosku. Wszystko wówczas słyszałam i widziałam, ponieważ czekałam na sali plenarnej na mój punkt porządku dziennego.

Jeszcze pan poseł Bernacki i oddaję głos panu, panie pośle. Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie zgłaszałem chęci zdania pytania, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie, prosimy o odpowiedzi, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli można, zacznę od końca. Proszę państwa, zastrzegam, że nie widziałem wszystkich przekazów medialnych, filmików i zdjęć z tamtego posiedzenia. To pierwsza sprawa. Odnosząc się do państwa wypowiedzi powiem, iż nie przyjmuję zarzutu, iż wielokrotnie posłużyłem się tym gestem. Określony ruch wykonałem tylko raz. Jeśli dobrze pamiętam, to nie zauważyłem momentu, kiedy spadł laptop, czy też iPad. Dlatego chciałem się dowiedzieć, o co chodzi, co się stało. Stąd wzięła się moja gestykulacja palcami. Podkreślam jednak jeszcze raz, że w żadnym przypadku celowo nie pokazywałem komuś gestu z wyprostowanym środkowym palcem. Wiem, że kiedy są dostępne takie, a nie inne zdjęcia i nagrania sytuacji nie da się obronić i dlatego nie chcę w tym momencie dłużej się nad tym faktem zatrzymywać. Pani poseł ma prawo do własnej opinii, ja również mam prawo do własnego zdania i dlatego teraz przy nim pozostaję. To jedna sprawa.

Druga kwestia została poruszona przez panią poseł i pana posła, jeśli dobrze pamiętam, w każdym razie teraz odpowiadam na państwa pytania. Wtedy chodziło o panią poseł Dorotę Arciszewską. Obok niej ktoś wówczas siedział i pewnie można to zweryfikować. Poza tym uważam, że jeśli zapytałbym inne osoby siedzące wtedy na sali plenarnej, to również mógłbym znaleźć świadków zdarzenia w moim Klubie Parlamentarnym. Jeśli Wysoka Komisja uzna za stosowne, mogę takich świadków odszukać i przedstawić ich wersję zdarzenia. Dla mnie ta cała sytuacja jest kuriozalna, ale nie chciałbym już się bardziej w to wszystko zagłębiać.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego w momencie, kiedy pan poseł Cimoszewicz zwrócił uwagę na pańskie zachowanie i kiedy poprosił o reakcję marszałka, pan nie wycofał się z tej sytuacji? Pan kontynuował wtedy swoje zachowanie. Chciałabym się dowiedzieć dlaczego.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, ja byłam tego naocznym świadkiem. Naprawdę nie potrzebuję żadnego nagrania, bo wszystko osobiście widziałam i słyszałam. Byłam obecna na tamtym posiedzeniu i wyszłam z niego bardzo oburzona pańskim zachowaniem. Dlatego pytam, dlaczego pan się zachował w taki sposób? Proszę tylko nie twierdzić, że tak nie było, bo tak było. Dlaczego pan się nie wycofał z tej sytuacji, kiedy był na to jeszcze czas?

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, całe tamto zajście z mojego punktu widzenia wyglądało tak, iż po powrocie na miejsce w ławie poselskiej usłyszałem huk spadającego iPada. Właściwie, to dopiero później okazało się, że był to iPad. W tamtym momencie stwierdziłem, że podejdę do pana posła i zapytam o co chodzi. Myślę, że mógł on odebrać moje zachowanie jako skierowane pod jego adresem i nieco dziwne, ale z tego co mi wiadomo, wiele innych osób także twierdziło, że to właśnie do nich był przeznaczony gest, jaki wykonałem.

Jak powiedziałem, bardzo ubolewam nad całą sytuacją, nad tym, że zaistniała w Wysokiej Izbie. Pragnę jednak podkreślić, że rzecz się działa około północy. Jeśli dobrze pamiętam, to od samego rana, od 8.30 miałem intensywne spotkania, tak wynika z kalendarza. Jestem zresztą posłem, który pracuje od świtu do późnego wieczora. Jest mi bardzo przykro, że do takiej sytuacji doszło. Bardzo nad tym ubolewam. I to jest wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat. Jeszcze raz chciałbym wszystkich bardzo przeprosić.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie uzyskałam odpowiedzi na moje pytanie, czy był pan wtedy pod wpływem alkoholu?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Odpowiedź padła.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do pana posła? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Ogłaszam kilkuminutową przerwę.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Przypominam, że przed przerwą wysłuchaliśmy wyjaśnień złożonych przez pana posła Piotra Pyzika. W tej chwili proszę o przedstawienie państwa stanowiska w sprawie rozpatrywanego wniosku. Poznaliśmy argumenty wnioskodawców przedstawione przez posła Arkadiusza Myrchę i mieliśmy także okazję poznać stanowisko osoby objętej wnioskiem, czyli pana posła Pyzika.

Jakie są państwa opinie na ten temat? Kto z członków Komisji chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Doceniam fakt, że pan poseł Pyzik na samym końcu swoich wyjaśnień powiedział słowo „przepraszam". Jest to niewątpliwie ważne, jednak mam wrażenie, że było to coś na kształt „przepraszam, ale…". Na podstawie całej wypowiedzi pana posła Pyzika odniosłam wrażenie, że w ogóle nie jest on świadomy tego, co uczynił. Pan poseł chyba nie zdaje sobie sprawy z faktu, jak bardzo skandalicznie zachował się w Wysokiej Izbie.

Poseł Pyzik mówił, że był zmęczony. Proszę państwa, ja też bywam zmęczona podczas obrad. Kiedyś miałam taki dzień, że pracowałam od godziny8.00 rano do godziny 2.00 w nocy. Wszystkie te godziny spędziłam na sali posiedzeń plenarnych, ale nikogo z tego powodu nie obraziłam. Każdy z nas ma prawo czuć się zmęczony, każdy z nas ma prawo do popełnienia pomyłki, ale powinniśmy panować nad swoimi emocjami.

Druga sprawa. Bardzo mi się nie podobało w wyjaśnieniach pana posła, że nie mówił on za siebie. Zamiast tego wypowiadał się w imieniu innych osób. Miałam nadzieję, że pan poseł zacznie wreszcie mówić o swoim zachowaniu, bo ono mnie najbardziej interesowało, ale zamiast tego opowiadał nam historie w rodzaju, że pewne osoby też tak myślą, że pewne osoby coś tam widziały itd. Według mnie, pokazuje to wyraźnie, że pan poseł niczego nie rozumie. Gdyby się przyznał do błędu…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przecież się przyznał.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wie pan, panie pośle, to był takie przyznaję się, ale… Dla mnie jest rzeczą nie do pomyślenia, że w Sejmie, który stanowi prawo, ktoś w trakcie debaty pokazuje oponentom środkowy palec. Na dodatek czyni tak kilkakrotnie. Nie było mnie wówczas na sali, ale widziałam całe zajście online. Absolutnie nie dostrzegam u pana posła Pyzika zrozumienia sytuacji. Cały czas mamy natomiast do czynienia z jakimś niewyraźnym tłumaczenie się. Gdyby pan poseł faktycznie chciał wyrazić skruchę, to nie mówiłby tego, co opowiadał w wywiadach telewizyjnych. Takie jest moje zdanie na ten temat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Przychylam się do pani opinii. Mówiłam państwu, że w trakcie zdarzenia byłam na sali plenarnej. Wiem, jaka tam wówczas panowała atmosfera. Przepraszam, że tak to ujmę, ale miałam wrażenie, że pan poseł Pyzik dobrze się bawi. Kilka razy pokazywał środkowy palec. Jest to gest, którego nie powinno się nigdzie używać, a już z pewnością nie powinien on pojawić się na sali obrad plenarnych polskiego Sejmu.

Gesty pana posła były skierowane w stronę opozycji. Gdy opozycja wyrażała oburzenie z powodu zachowania posła Pyzika, ten ponawiał obsceniczny gest. Dla mnie jest to absolutnie skandaliczne zachowanie i dlatego wnoszę o ukaranie posła Pyzika karą nagany. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę powiedzieć, że zupełnie inaczej niż moje przedmówczynie odebrałem wyjaśnienia pana posła Piotra Pyzika złożone przed Komisją. Myślę, że bardzo łatwo można będzie je zweryfikować na podstawie stenogramu z posiedzenia. Pan poseł Pyzik bardzo wyraźnie stwierdził, że takie wydarzenie miało miejsce i wyraził z tego powodu ubolewanie. Żałował, że do takiej sytuacji doszło. Jak powiedziałem, możemy to sprawdzić w stenogramie.

Zwracam jednak państwa uwagę, że poseł Pyzik wskazał na okoliczność, iż został sprowokowany. Bardzo mocno jednak zaznaczył, iż fakt, że został sprowokowany, w żaden sposób go nie tłumaczy i nie usprawiedliwia jego zachowania. To byłoby tyle, jeśli chodzi o wypowiedź pana posła. Przeprosiny padły nie tylko na koniec wyjaśnień, ale zostały wypowiedziane już na początku wystąpienia.

Jeżeli chodzi o moje stanowisko w tej sprawie, to oczywiście nie będę dyskutował z faktami. Zdarzenie miało miejsce, obraźliwy gest został wykonany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Kilka razy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tego nie mogę stwierdzić. Jeśli jednak nawet tak było, to należy pamiętać, o czym mówił w swoich wyjaśnieniach pan poseł Pyzik. Fakty są takie, jakie są. Niektóre osoby mogły poczuć się obrażone, ale weźmy pod uwagę, że pan poseł twierdził, iż został przez te osoby sprowokowany. To pierwsza uwaga.

Po drugie, chcę państwa poinformować, że posła Pyzika znam od pięciu lat z pracy w Klubie Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość. Proszę mi uwierzyć, że jest to poseł, który do tej pory nie dawał żadnych powodów do tego, żeby jego czyny mogły stanowić przedmiot zainteresowania Komisji Etyki Poselskiej. Wśród parlamentarzystów poseł Pyzik ma opinię osoby grzecznej i spokojnej, nie szarga dobrego imienia innych ani wprost, ani w jakichś prywatnych rozmowach z osobami trzecimi. Powyższe względy wpłynęły na trzecią część mojej wypowiedzi, w której chciałbym się odnieść do ewentualnej kary, którą proponuje się orzec wobec pana posła. Padła propozycja ukarania posła Pyzika karą nagany. Moim zdaniem, w świetle skruchy wyrażonej przez pana posła oraz uwzględniając fakt, że wskazał on na okoliczności, które doprowadziły go do pokazania obraźliwego gestu, wnoszę o wymierzenie posłowi Pyzikowi kary słownego upomnienia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Szanowni państwo, nie podoba mi się, że w ogóle doszło do sytuacji, z powodu której pan poseł Pyzik składa teraz wyrazy ubolewania. Wierzę w to, że obraźliwy gest pan poseł wykonał kilka razy, ale zawsze staram się szukać jakiegoś usprawiedliwienia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

To nie znaczy, że posła nie należy ukarać.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Oczywiście. Co do tego, że kara powinna być, nie ma wątpliwości, ale chciałbym państwa przekonać do możliwie najniższej kary, czyli do upomnienia. Dlaczego zajmuję takie stanowisko w tej sprawie? Każdy z nas może mieć słabszy dzień, co oczywiście nie usprawiedliwia zachowania pana posła. Zdarzenie nie miało jednak miejsca kilka razy w ciągu kilku dni, ale wszystko zaistniało jednego dnia, w emocjach, i dlatego skłaniałbym się do upomnienia pana posła wierząc jednocześnie, że poseł Pyzik jest osobą grzeczną i kulturalną, jak przedstawiał go mój przedmówca.

Zachowania posła Pyzika nie usprawiedliwia fakt, że mógł zostać sprowokowany. Tak można powiedzieć zawsze i nie stanowi to żadnego usprawiedliwienia. Wyskok panu posłowi zdarzył się jednak po raz pierwszy i uważam, że powinniśmy pana posła upomnieć. Gdyby sytuacja się powtórzyła, wtedy trzeba będzie zareagować bardzo zdecydowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Nie wiem, czy pan i pan poseł Bernacki byliście na sali plenarnej. Ja tam byłam i nie zauważyłam żadnej prowokacji. Oprócz tego chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pan poseł Pyzik, nawet dzisiaj, przepraszał tylko kobiety. Nie uznał za stosowne, że trzeba przeprosić wszystkich, którzy byli wtedy na sali obrad.

Wypowiedź pana posła Pyzika odebrałam w taki sposób, że jego zdaniem w stosunku do parlamentarzystów mężczyzn ten gest jest dopuszczalny. Jest on natomiast niedopuszczalny w stosunku do parlamentarzystek kobiet. Moim zdaniem, taki gest jest chyba całkowicie niedopuszczalny, nawet nie chyba, a absolutnie niedopuszczalny. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, powiedział pan, że każdy ma prawo mieć zły dzień. Idąc tym tokiem myślenia, można uznać, że jak ktoś ma zły dzień, to może nawet zabić innego człowieka. My, jako Komisja Etyki Poselskiej, nie możemy przyzwalać na tego typu zachowania. Jeżeli jako Komisja nie potępimy takich zachowań, to staniemy się pośmiewiskiem. Dla mnie jest całkowicie niedopuszczalne, żeby w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej pokazywano gesty, które są nieakceptowane w normalnym społeczeństwie. Podkreślam, to dzieje się w Sejmie. Parlament ma świecić przykładem i powinniśmy zrobić wszystko, aby rugować tego typu sytuacje. Muszę przyznać, że z dużym zdziwieniem wysłuchałam tego, co pan przed chwilą powiedział. Naprawdę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proszę państwa, żeby sprawa była całkowicie jasna, chcę powiedzieć, że w żadnym razie nie opowiadam się za odstąpieniem od wymierzenia kary posłowi Pyzikowi. Uważam, że jego zachowanie było naganne, bezdyskusyjnie, ale ponieważ zdarzyło się to po raz pierwszy, należy tę okoliczność uwzględnić. Jeżeli od razu zaczniemy karać z wysokiego C, to jak zareagujemy w sytuacji, jeśli stanie się coś znacznie gorszego?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Właśnie chodzi o to, panie pośle, że teraz jest ten moment, w którym trzeba zareagować, aby gorsze sytuacje nie miały miejsca w przyszłości. Jeśli teraz tylko upomnimy posła,

to gwarantuję panu, iż zostanie to uznane za przyzwolenie na tego typu zachowanie. Gesty wykonane przez posła Pyzika zaczną pojawiać się w przestrzeni publicznej wszędzie, nie tylko w Sejmie. Chyba wszyscy widzimy, co się dzieje ze społeczeństwem. Nie wolno nam akceptować tego rodzaju zachowania. Musimy powiedzieć stop. Konieczne jest stanowcze nie z naszej strony.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo przepraszam, ale chyba rozmawiamy o dwóch różnych kwestiach. Zarówno ja, jak i pan poseł Sosnowski nie twierdzimy w żadnym razie, broń nas Panie Boże, że członkowie Komisji Etyki Poselskiej akceptują zachowania zaprezentowane przez posła Pyzika. Akceptacji dla takiego zachowania nie ma, z tego co mi wiadomo, nie było i mam nadzieję, że nadal nie będzie w polskim Sejmie. To po pierwsze.

Po drugie, mówiłem o tym ja i zwracał na to uwagę pan poseł, iż powinniśmy miarkować się w wymierzaniu kary. Myślę, że w tym przypadku także trzeba trzymać się zasady stosowanej przez nas wcześniej, że jeśli mamy do czynienia po raz pierwszy z jakimś wykroczeniem, nie powinniśmy od razu orzekać kary najbardziej surowej. Tym bardziej, że jeśli chodzi o posła Pyzika, to nie jest on bynajmniej recydywistą, który notorycznie staje przed Komisją Etyki. Pan poseł nie ma opinii zawadiaki, tego który prowokuje i szuka zaczepki. Wręcz przeciwnie. Jest on osobą wyjątkowo spokojną. Przepraszam, że użyję tego określenia, ale dla mnie idealnie do pana posła Pyzika pasuje staropolskie określenie safanduła. Wiele można na temat pana posła powiedzieć, ale na pewno nie to, że jest on człowiekiem agresywnym. Jeśli jednak doszło do tego zdarzenia, od razu zastrzegam, że osobiście go nie akceptuję, należy wziąć pod uwagę kontekst sprawy przedstawiony przez pana posła, a to wszystko razem powoduje, że powinniśmy ukarać posła Pyzika najniższą karą z możliwych, przewidzianych w regulaminie. Taki jest mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, najniższa kara regulaminowa to zwrócenie uwagi, a nie upomnienie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Właśnie o to wnoszę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czyli porządkując, pan poseł Bernacki wnosi o zwrócenie uwagi, a pan przewodniczący Sosnowski o upomnienie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak jest.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zgadza się.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ja z kolei wnoszę o karę nagany. Będę obstawać przy moim wniosku, ponieważ uważam, że nawet nie tyle możemy, ile powinniśmy zareagować w taki sposób, aby dobitnie pokazać innym parlamentarzystom, iż tego typu zachowanie nie będzie akceptowane przez Komisję Etyki Poselskiej. Dlatego myślę, że argumenty, iż to po raz pierwszy, że to w sumie kulturalny człowiek itd. są całkowicie chybione. Komisja Etyki takiego zachowania nie akceptuje teraz i nie będzie akceptować w przyszłości. Być może inni pojedynczy posłowie są w stanie takie gesty zaakceptować, ale Komisja Etyki w żaden sposób nie może tego uczynić. Zwłaszcza, że to zachowanie miało miejsce na sali obrad plenarnych polskiego parlamentu.

Takie jest moje stanowisko w tej sprawie. Przepraszam za emocjonalną wypowiedź, ale kiedy sobie przypomnę, ile mnie kosztowało poprawne zachowanie w sytuacji, kiedy widziałam co wyprawia pan poseł Pyzik, moje wzburzenie jest uzasadnione. Uważam, że akceptacja tego typu zachowania lub spoglądanie na nie przez palce przez Komisję

Etyki Poselskiej doprowadzi jedynie do tego, że w przyszłości posłowie będą się zachowywać jeszcze gorzej. Nawet nie chcę sobie wyobrażać, jakby to mogło wyglądać.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Długi, bardzo proszę. Przepraszam, że kazałam panu czekać, ale emocje są dziś naprawdę duże.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Właśnie od tego zacznę. Nie widzę potrzeby, pani przewodnicząca, aby te emocje eskalowały tak bardzo. Szczere mówiąc, chciałbym aby tych emocji w naszych obradach w ogóle nie było.

Kiedy całe to zajście miało miejsce, byłem obecny na sali plenarnej. Widziałem je jednak tylko częściowo. Moją uwagę, że coś się dzieje, zwróciło dopiero bardzo głośne wystąpienie pana posła Cimoszewicza. Muszę powiedzieć, że było ono samo w sobie bardzo agresywne. W tej chwili wiem dlaczego. Wtedy nie spoglądałem na posła Pyzika i nie bardzo wiedziałem o co chodzi. Dopiero po zajściu dowiedziałem się, co spowodowało tak ostrą reakcję ze strony posła Cimoszewicza.

Nie mogę się jednak zgodzić z panią poseł Scheuring-Wielgus, mimo całego szacunku do niej, iż czyn należy oddzielić od osoby sprawcy. Tak nie jest. Tysiące lat rozwoju ludzkiej cywilizacji doprowadziły do tego, że te rzeczy się ze sobą łączy. Jeżeli mówimy o karze, bo tylko nad tym możemy się zastanawiać, gdyż jeśli chodzi o fakty, to chyba nikt ich nie kwestionuje, musimy ze sobą połączyć czyn i osobę sprawcy. Ma to bowiem znaczenie i dlatego dla mnie ma znaczenie, że określony gest wykonał pan poseł Pyzik. Osobiście pana posła znam słabo, ale przyjmuję opinię posła Bernackiego, iż poseł Pyzik jest osobą grzeczną. Z własnego doświadczenia wiem ponadto, że pan poseł zawsze kulturalnie odpowiada dzień dobry, uśmiecha się itd. Jest on zatem ostatnią osobą, którą mógłbym podejrzewać o tego typu, absolutnie niedopuszczalny wybryk.

Jak powiedziałem, ma znaczenie fakt, czy danego czynu dopuściła się poseł Pyzik, czy inny parlamentarzysta z tego samego ugrupowania, dużo młodszy, który jest znany z określonych zachowań i w jego przypadku taki gest w ogóle by mnie nie zdziwił. Nie chcę wymieniać nazwisk, bo nie o to w tej chwili wchodzi.

Proszę państwa, uważam, że powinniśmy zachować umiar, jeśli chodzi o wymiar kary. Powinniśmy także zwrócić uwagę na prowokację, o której wspominał poseł Pyzik. Usiłowałem się go o to dopytać, ponieważ ten fakt niewątpliwie ma znaczenie dla oceny całości sytuacji. Pan poseł nie do końca udzielił odpowiedzi na moje pytanie, dlatego trudno powiedzieć, że jestem tym usatysfakcjonowany. Nadal nie wiem, kto go sprowokował i w jaki sposób. Nie chciałem jednak dalej drążyć tej kwestii. Chcę natomiast zwrócić uwagę na nieco inną kwestię, a mianowicie, że zachowanie posła Pyzika sprowokowało następną sytuację, która moim zdaniem powinna trafić pod obrady Komisje Etyki Poselskiej.

Postaram się to wytłumaczyć. Proszę państwa, są pewne słowa, których nie powinno się używać. Jeśli chodzi o wniosek Klubu PO, to mam z nim problem polegający na tym, iż w treści znalazło się słowo, którego tam być nie powinno. Ono dodatkowo nakręca spiralę nienawiści. Mam na myśli słowo „chamstwo”. Moim zdaniem, użycie tego słowa we wniosku kierowanym do Komisji Etyki Poselskiej jest całkowicie nie na miejscu. Jeśli bowiem tak, to trzymając się tego toku myślenia, nierząd powinniśmy również określać odpowiednim słowem. Wszyscy wiemy jakim. Dlatego użycie we wniosku słowa „chamstwo” sprawiło, że o ile na dzisiejsze obrady przychodziłem z przekonaniem, że posła Pyzika, przy zrozumieniu sytuacji, należy jednak potraktować ostro, w tej chwili mam co do tego wątpliwości. Można by powiedzieć, że trafił swój na swego. W normalnych warunkach, mam na myśli postępowanie przed sądem, użycie słowa „chamstwo” lub nazwanie kogoś chamem zostałoby uznane przynajmniej za wykroczenie, o ile nie za naruszenia art. 216.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

My nie jesteśmy sądem, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Oczywiście, ale myślę, że mimo wszystko powinniśmy stosować podobne reguły. Dlatego, jeśli dyskutujemy o sposobie ukarania pana posła Pyzika, a co do tego chyba jesteśmy

wszyscy zgodni, prosiłbym, aby uwzględnić różnicę zdań w tej kwestii. Nie chciałbym, żeby orzeczenie zbyt wysokiej kary sprawiło, że de facto później nie będzie już możliwa żadna kara. Radziłbym, abyśmy zastanowili się bardzo spokojnie nad wysokością kary i znaleźli porozumienie w tej kwestii.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, szczególnie pani przewodniczącej, co powinniśmy zrobić w związku z użyciem słowa „chamstwo" we wniosku złożonym przez Klub PO. Moim zdaniem, to słowo pod żadnym pozorem nie powinno się znaleźć w treści pisma. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, jeżeli o mnie chodzi, nie traktuję naszej Komisji jak sądu. Te dwa byty są dla mnie czymś zupełnie odmiennym. W tej chwili znajdujemy się n posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Pozwolę sobie zacytować treść art. 6 Zasad etyki poselskiej. Obowiązuje on wszystkich 460 posłów. Artykuł ten stwierdza wyraźnie, że: „Poseł powinien unikać zachowań, które mogą godzić w dobre imię Sejmu. Powinien szanować godność innych osób". Jest to tzw. zasada dbałości o dobre imię Sejmu. Dla mnie nie ma znaczenia, czy poseł jest z Nowoczesnej, z partii Kukiza, z Prawa i Sprawiedliwości, z PSL lub z Platformy Obywatelskiej. Dla mnie taka osoba jest przede wszystkim posłem. Nie interesuje mnie również, czy w życiu codziennym jest ona dobrym i miłym człowiekiem, ani czy wcześniej zachowywała się kulturalnie, uśmiechała do kolegów itd.

Każdego posła obowiązuje zasada, której treść przed chwilą przytoczyłam. Każdy z nas musi się do niej stosować, a jeśli kiedykolwiek zachowa się niewłaściwie, tak jak pan poseł Pyzik, powinien dostać naganę za tego rodzaju zachowanie. Zachowanie pana posła Pyzika uważam za skandaliczne i niedopuszczalne. Każdy poseł spośród 460 zasiadających w Wysokiej Izbie posiada szczególną legitymację do bycia ważną osobą w naszym kraju. Pamiętajmy, że jesteśmy przedstawicielami wyborców i że stanowimy prawo. Nikt z nas nie może sobie pozwolić na takie zachowanie, jakie zaprezentował poseł Pyzik. Nie wolno nam popełniać takich pomyłek, delikatnie rzecz nazywając.

Takich sytuacji Komisja nie może akceptować, a jeśli kiedykolwiek zdarzyłoby mi się coś podobnego, jak posłowi Pyzikowi, będę domagała się kary nagany dla siebie. W odróżnieniu od pana posła potrafię przyznać się do błędu i ponieść jego konsekwencje. Potrafię także powiedzieć przepraszam, ale wiem, że należy mi się kara za to, co zrobiłam. Takie zasady obowiązują każdego posła. Nie jesteśmy w sądzie, tyko na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej, a Komisja nie może pozwolić na to, żeby orzeczona kara ograniczyła się jedynie do zwrócenia uwagi lub upomnienia. Zachowanie posła Pyzika było czymś, czego wcześniej w Sejmie nie było. Jeśli teraz, jako Komisja Etyki Poselskiej, będziemy się starali sprawę załagodzić, ponieważ pan poseł przeprosił, to należy zapytać, po co w ogóle ta Komisja istnieje?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby coś jeszcze dodać? Nie widzę zgłoszeń. Ogłaszam krótką przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie po przerwie. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chciałbym doprecyzować moją wcześniejszą propozycję, jeżeli chodzi o wymiar kary. Pojawiły się pewne niejasności w tej kwestii. Szanowni państwo, wnoszę o upomnienie pana posła Pyzika, w odróżnieniu od propozycji Klubu PO zawartej we wniosku, która przewidywała ukaranie pana posła naganą.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Ostatecznie mamy zatem dwa wioski. Pierwszy, o ukaranie pana posła Pyzika karą nagany, i drugi o ukaranie pana posła karą upomnienia. Dalej idący jest wniosek o naganę, dlatego będziemy głosować go jako pierwszy.

Kto z członków Komisji jest za tym, żeby pan poseł Pyzik został ukarany naganą? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Poddaję pod głosowanie drugi wniosek w sprawie ukarania posła Pyzika karą upomnienia. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja Etyki Poselskiej podjęła decyzję o ukaraniu posła Piotra Pyzika regulaminową karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie, że zachowanie pana posła naruszyło treść art. 6 Zasad etyki poselskiej.

Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo przepraszam, pani przewodnicząca, ale ja nie ustąpię, jeśli chodzi o słowo, które znalazło się we wniosku Klubu PO.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie proszę o sformułowanie konkretnego wniosku w tej sprawie. Rozumiem, że potrzeba na to chwilę. Ogłaszam minutę przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam obrady. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, chciałbym powrócić do tego, o czym mówiłem wcześniej w trakcie posiedzenia. Chodzi o to, że zbulwersowała mnie treść wniosku, chociaż precyzyjnie mówiąc nie tyle sama treść, ile konkretne słowo, które zostało w niej zawarte. Zamiast tego słowa można użyć bardzo wielu innych określeń, które swobodnie mieszczą się w kanonie dopuszczalnego słownictwa. Bardzo proszę panią przewodniczącą, aby zareagowała na użycie we wniosku słowa „chamstwo", które jest niewłaściwe w korespondencji oraz w normalnym dialogu i publicznych wypowiedziach. Mam nadzieję, że reakcja pani przewodniczącej zakończy sprawę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, to słowo faktycznie jest niefortunne. Zwracam jednak uwagę, że nie odnosi się ono do osoby, a jedynie określa pewien sposób zachowania. Niemniej jednak zgadzam się z panem, że jego użycie w treści wniosku nie było najlepszym pomysłem. Zwrócę uwagę kolegom z Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, żeby w przyszłości nie posługiwali się tego rodzaju słownictwem, zwłaszcza w oficjalnych pismach. Czy to pana satysfakcjonuje?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.